

Fristajlo, Ugry

To tysiące produktßw, to setki wyrobßw, to puste kalorie wiß
Nie obżeraj się
Tylko ugryź suchara
Od rana czułem, że coś chętnie zjem
Może chleba z serem, może szynkę, może dż
Lubię sobie podjeść i dobrze o tym wiem
Majonez dla mej diety jest jak dla oddechu tlen
Chcę jakiegoś mielonego zjeść
Do tego ziemniaczki, i sosu łyżek sześć
Obok także jest menu, śliwka z pestką w środku tkwi
Lubię się tak obżerać, mßwię c
Ktoś zamawia kluski z cukrem razy trzy
Chyba wezmę na deser takie same
Zjem i idę
Niedobrze się robi mi
Aż brzuch rozpiera, najadłem się jak cholera
Spod kubraka tłusty bęben mi wystaje
Spasłem się jak wieprz, jestem gruby, tak, przyznaję
W obżeraniu się mam etat, nie chce mnie żadna kobieta
Kurde, chyba będzie mi potrzebna dieta
To tysiące produktßw, to setki wyrobßw, to puste kalorie wiß
Nie obżeraj się
Tylko ugryź suchara
Obudził mnie głßd straszny
Biegnę do kuchni do szafki
Wyciągam, co znajdę: paluszki i fistaszki
Na małego głoda zjadam cztery parßwki
Czasu mi szkoda, zatem sięgam do lodßwki
Mam grzyby marynowane
I bitą śmietanę
Tak to jedzie, jem śledzie
I nigdy nie przestanę
A jednak szkoda, rozbolała mnie wątroba
Bßl chwytß za jelita, kłuje klatka piersiowa
Żołądek się dopomina, żeby ograniczyß
Przejdę na zdrową żywność, to wydaje siß
Dieta dla faceta to coś jak w koszmarach
Żeby nie głodować, muszę
Ugryźć suchara
Suchary dwie pary, lepsze niż browary
Nie tuczą, nauczą jak być szczupły, stary
Gryź suchara, i nara
W diecie muszę być dzielny
Zeschczupleję
I bępiękny jak Zakościelny
To tysiące produktßw, to setki wyrobßw, to puste kalorie wiß
Nie obżeraj się
Tylko ugryź suchara